Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 21. — Rok II. Kraków, dnia 25 maja 1930 roku. Cena egz. 30 groszy

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata miesięcznie 1·35 zł. — Kwartalnie 4,00 zł. — Półrocznie 8·00 :—: Rocznie 16.— złotych. :—:

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Stolarska 6. Tel. 1018 KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 409-580.

CENY OGŁOSZEŃ:

I. strona wiersz m/m	75 groszy.
Kronika " "	50 "
Nadesłane " "	40 "
Zwykłe " "	30 "

Obudzić się w nas musi duch Rejtanów!..

Dwanaście lat mija od dnia, kiedy stojąc u stóp wieży marjackiej i patrząc w iluminowane oblicze starego Krakowa — płakałem. Tak, płakałem.

Było to w listopadzie 1918 roku. Cisza jakaś nabożna a słoneczna spowiła prastary Gród Jagiellonów — spokój jakiś dziwny, od lat wielu niesłyszany otulił wiekową Świątynię Marjacką, strzelistą wierzycą bijącą w niebo.

Aże naraz, z blaskiem wschodzącego słońca, ruch się uczynił w mieście. Zaroiły się nagle ulice barwnym, odświętnym tłumem, rozkołysały się stutysiącznemi głosami zaśniedziałe dzwony, uderzyły pieśnią rwącą jak potok w strop niebieski i płynąć jęły w dal, słońcem wyzłoconą. Zabiło serce starego Krakowa, radości wiecznie głodne, nienasycone serce Polski! Zabrzmiał na larum święta największego królewski dzwon Zygmuntów, rozdzwonił się na najświętsze „Te Deum", głoszące światu Narodziny Ojczyzny!

Poruszył się tłum w oczekiwaniu u stóp wieszcza narodu, trwający.

A kiedy z małego okienka marjackiej wieży wyfrunęła na świat pieśń „Boże coś Polskę..." pieśń wolna, wyswobodzona z kajdan wiekowej niewoli, — płacz nieludzki wstrząsnął ziemicą piastową. Rozerwały się usta łkaniem okrutnem, obudziły się serca, duch narodu powstał!

Pamiętam ten dzień, jak dzisiaj i pamiętać go będę do końca życia. Bo coś podobnego widzi się raz na wiek, raz na dziesiątki pokoleń! Ludzie zupełnie sobie obcy rzucali się w ramiona, śpiewając i płacząc na przemian. Szalał w upojeniu i łzach radości naród cały, że zdawało się że to śpiewa i płacze nie Kraków, ale Polska cała! Bo tak było. Łkało każde serce, każdy kamień wiekami w Ateny polskości wbity śpiewał pieśń oswobodzoną z zaborczej pięści, która niosła się szeroko po ziemiach ojczystych.

I my, malcy, opięci w mundurki gimnazjalne, dzierżąc straż u ołtarza polowego płakaliśmy jak starzy. Beczało to wszystko, jak na komende, chlipało jakoś dziwnie prawdziwie, pogladając jeno cielęcym wzrokiem na łzy starych, bez cienia zawiści, że płyną one szczerzej i gęściej!

Dwanaście lat temu płakaliśmy z radości, że odzyskaliśmy wolną, niepodległą Polskę, ofiarą morza krwi wywalczoną, pobłogosławioną bielejącemi kośćmi wygnańców sybirskich, a zapowiedzianą nam ustami „Księgi Pielgrzymstwa Polskiego"! I wówczas każdy z nas wziął na barki swe ciężki obowiązek budowania młodego państwa. Obowiazek ciężki, ale pełen nadziei, że po latach niedoli, po wieku łez, przyjść musi dola słoneczna, ciszy pełna i radości.

I budowaliśmy.

Mijały dnie, tygodnie, miesiące i lata, rósł gmach ojczyzny w potęgę, w chwałę dostojności się przyoblekał.

I dzisiaj, po okresie blisko dwunastoletnim, czas spojrzeć na dokonane dzieło. Musimy spojrzeć na pracę rąk, serc i dusz naszych i uczynić skrupulatny bilans z wszystkiego coś my dotąd zrobili. Oto wznieśliśmy państwo. Nadaliśmy mu piękną szatę zewnętrzną, urządziliśmy je skromnie wewnątrz, otoczyliśmy je murem obronnym przed wrogiem i pewni, że spełniliśmy sumiennie powierzony nam obowiązek... opuściliśmy ręce.

I uczyniliśmy źle! **Popełniliśmy największą ze zbrodni, wpuszczając w progi ojczystego domu największego wroga — żydów,** który **podstępem lisa, drapieżnością chjeny,** podgryzać począł fundamenty naszego państwa!

Wolno, ale systematycznie wkradał się **ów nieprzejednany wróg wiary naszej w handel polski i przemysł** w **rękodzieło, w szkołę i Kościół, w domowe ogniska — siejąc wokół nienawiść, nieprawość i zbrodnię!** O fiarą zachłanności jego padały fabryki, huty i kopalnie, wsie i miasta. I stary **Kraków, ta stolica Aten Polskich — nie zdołał się oprzeć stanowczo tej nahalnej nawale „wybranego ludu" Izraela.** Każda niemal dziedzina życia przemysłowego, kulturalnego, gospodarczego — świeci dotkliwymi szczerbami!

I dziś, patrząc na gród **piastowy,** serce się **kraje z rozpaczy na widok tych pełzających po ulicach pijawek, nienasyconych, krwi naszej wiecznie spragnionych,** które wyhodowaliśmy własną piersią, — dziś **mając oczy otwarte na wszystkie nieprawości popełniane przez ten bezdomny lud — obudzić się w nas musi donośny okrzyk: Brońmy się! Dziś, czas już najwyższy wznieść się sercem i duchem ponad przyziemny ten motłoch, by zespolonym wysiłkiem zbudować Polskę od Tatr aż po Bałtyk chrześcijańską!**

Obudzić się w nas musi krew Chrobrych i Jagiełłów i świetlany duch Rejtanów! Stać nas na siłę fizyczną i moralną, na wiarę niezłomną w zwycięstwo! **Kupiectwo krakowskie, ów najdostojniejszy patrycjat starego naszego grodu, owi zawsze ofiarni Ateńczycy, gotowi krew swą przelać dla dobra sprawy, owi zawsze niezwalczeni szermierze idei — winni stanąć do walki z najeźdźcą semickim,** jak jeden mąż i wolnej, niepodległej **Polsce wywalczyć wolność ekonomiczną!** Jestto najświętszym naszym **obowiązkiem, nałożonym nam przez tych co w tajgach sybirskich o ojczyźnie śnili i przez tych co na szlakach wojny światowej wykuwali Polsce wolność!**

Tedy **nie ociągajmy się z powinnością** naszą. I jak wówczas, w pamiętny dzień listopadowy wierzyliśmy w całkowite odrodzenie się Ojczyzny naszej i Narodu — **jak dziś z wiarą granitową, łamiącą burze i** gromy — **stańmy na szańcach wiary ojców** na**szych, ze słowami Wieszcza** na u**stach:**

„Niechaj żywi nie tracą nadziei"!

Czytelniku! czy zapłaciłeś już prenumeratę na II kwartał

„Żydostwo w Polsce stoi u progu ruiny.“

TAK TWIERDZI „ANGLO JEWISH ASSOCIATION“ — NAJWIĘKSZA ORGANIZACJA ŻYDOWSKA NA ŚWIECIE.

Żydowska Ajencja Telegraficzna „Żat“, donosi z Londynu:

Na ostatniem, dorocznem **zebraniu „Anglo Jewish Associaton“ odczytane zostało** roczne **sprawozdanie o sytuacji żydów na całym świecie.** Zebranie odbyło się pod przewodnictwem prezydenta związku Leonarda Montefiore. Z krajów europejskich, **główna uwaga komitetu skierowana była w stronę Rosji i Polski.** Sprawozdanie zaznaczyło m. in.: **„W Polsce przesilenie gospodarcze dotknęło boleśnie żydów.** Większość iść wciąż jeszcze ześrodkowana jest w miastach. (?) Od szeregu lat cierpią oni z powodu kryzysu finansowego i każda nowa depresja w ogólnym życiu handlowym republiki, stanowi dla nich ciężki cios. Ostatnio **wielkie rzesze drobnych handlarzy stanęły na skraju ruiny, skutkiem zmniejszonych zdolności nabywczych włościaństwa!** Czynne w Polsce organizacje pomocy nie są w stanie ulżyć sytuacji. Powszechnem jest mniemanie, iż **jedynem wyjściem, któreby zaradziło klęsce byłaby szeroko zakrojona emigracja żydów“.**

Nareszcie **pocieszający objaw! Żydzi będą emigrować z Polski! A czas już najwyższy potemu. Lepiej bowiem** przesiedlić się **dobrowolnie, niźli czekać wyrzucenia za drzwi Polski,** która jak **stwierdza żydowski pisarz Wilhelm Feldman, „ma ich za dużo więcej, niż kraj chce i może ich pomieścić!“**

Swiatowy przemysł filmowy w rękach żydowskich.

BÓŻNICA CZY STUDIO? — FILMY REKLAMUJĄCE TAŁMUD. — 10 KIN ŻYDOWSKICH POSIADA LWÓW. — HANKA ORDONÓWNA KANTOREM!!

Przemysł filmowy Stanów Zjednoczonych Am. Północnej jest w olbrzymiej większości w rękach żydowskich. Największymi producentami są **żydzi,** oni mają olbrzymie wytwórnie jak **Fox, Metro Goldwyn Majer, Werner Bros, Paramount** i wiele innych. Wyjątek stanowią **nie żydowskie** wytwórnie **United Artists i Universal Pictures Corporation.**

Z chwilą gdy zakwitła era filmu dźwiękowego rozpoczął się olbrzymi napływ **żydów** — artystów, **kantorcw z bożnic jak: Al Jobson, Rosenblatt** czy w. inn. Ta **żydowska ofenzywa na ekran** zaczęła się jeszcze na **kilka lat przed erą dźwiękowców,** ale wtedv żydzi pojawiali się żadziej, w filmach mniej poważnych lub filmach specjalnie dla żvdów stworzonych (z wvjatkiem Schillkrauta).

W filmie wytwórni Paramountu p. t. **„Trzykrotne wesele“** stworzonym przez żydów **dla zamydlenia oczu Amerykanom,** pokazano żyda, który poimuje katoliczkę za żonęi obchodzi z nią święta Wielkanocne przy choince. i rabina który umierającemu żołnierzowi katolikowi tłumaczy, że **rabin a ksiadz katolicki to wszystko jedno (!)** i t. d. Te idjotyzmy, były wyświetlane dłuższy czas przez kilka kin żydowskich we Lwowie.

Przvchodzi film dźwiękowy. **Pierwszą jego jaskółką jest żyd Al Jolson z osławionym „Śpiewakiem z Jazzbandu“.** Filmu tego propagujące go wiarę żvdowska (!) **zabronił wvświetlać Kemal Pasza w całej Turcji.** Wciaż widzimy na ekranie **nowych żydów** jak Jessela w „Śpiewaku z Brodwayu“, czv też kantorów, żydówki śpiewaczki. żvdowskie zespołv jazzowe w dodatkach dźwiękowvch. Przv oglądaniu tvch przepojonvch brudem moralnvm potworności widzowi robi sie niedobrze.

Żydzi sa deprawatorami młodzieży szerzac z ekranu pornografję. Za przykład niech służv fakt. że szereg żvdowskich kin lwowskich już od roku wyświetla ohydny film żydowsko-niemiecki

Jak daleko wżarła się zachłanniść przedsiębiorców filmowych żydowskich w serce Lwiego Grodu świadczy podane niżej zestawienie:

Żyrowskie kina we Lwowie: Casino, Colosseum, Fatamorgana, Grażyna, Kopernik, Mąrysieńka, Oaza, Palace, Pan, Uciecha.

Katolickie kina we Lwowie: Apollo, Chimera, Lew, Pasaż, Stylowe. A więc 50/100 proc.!

Polski przemysł filmowy posiada też wielu żydów; żydowską jest wytwórnia Sfinks, która realizuje też filmy, wyłącznie dla żydów („Jeden z 36-ciu“, „W lasach polskich“).

Kronika filmowa P. A. T.-a jest nieraz zapełniana przez żydowskich operatorów filmowych i reklamuje ich piękne (!) nazwiska!

Dodatek **dźwiękowy** nakręcony w Wiedniu przez reżysera żyda Reicha **z artystką Hanką Ordonówną** jest nie udały. Hanka Ordonówna śpiewa żydowską piosenkę (!) nopisaną przez żyda M. Hesnara, z muzyką żydowska (!).

Katolik, boikotem filmów żydowskich zdoła zahamować ten arogancki najazd żydów na ekran!

S. S.

Lwów posiada szyldy sklepowe w języku hebrajskim!

Lwi Gród, historyczne miasto Polski stara warownia Rusi Czerwonej twierdza polskości i wiary w rękach żydowskich! Miasto to do niedawna nie posiadając ani jednego tałmudysty liczy dziś **według statystyki 70 tysięcy żydów,** którzy tworzą **olbrzymie zbiorowisko** w dzielnicy V-tej t. zw. Żółkiewskie.

Stąd wychodzą na wszystkie strony macki tego straszliwego polipa, którego jedynem pragnieniem jest wchłonać cały Lwów. Żydzi mają 70 proc. kamienic w swem ręku. Dzielnice, które przed wojną, czy też dwadzieścia lat temu nie posiadały żywiołu tego zupełnie albo w procencie minimalnym sa obecnie zażydzone w okropny sposób.

Jak pod dotknięciem laseczki magicznej, z ulic Lwowa **znikają sklepy katolickie,** a jak grzyby po deszczu **wyrastają nowe firmy żydowskie.**

Obrazek z życia: Olbrzymia dwu piętrowa kamienica o dwu frontach przy ul. Łyczakowskiej była własność katolika. Podczas wojny właściciel kamienicy umarł a **pozostała jego żona, ulegając namowom żyda szynkarza** (który dorobił się na trucciu robotników wódką olbrzymiego majątku) **sprzedała mu kamienicę za 100 tysięcy marek!** Że było to tuż po wojnie, po tygodniu **za pieniądze te można było kupić paczkę zapałek.** Dawna gospodyni kamienicy, prosiła żydów, aby jej choć część kamienicy zwrócili ale **ci ją przepędzili** krzycząc, że jej się nic nie **należy!** (fakt autentyczny). **Taka,** jak widzimy z powyższego, **jest moralność żydowska!** Dziś sprawa przedstawia się następująco: Szynk właściciela kamienicy, żydka-oszusta, jest jak dawniej; dalej truje ludzi wódką; dalsze sklepy zajmują żydzi, kamienica jest obecnie zamieszkana przez samych prawie tałmudystów. Dwaj katolicy a to: dozorca i szewc mieszkają w piwnicy! Wspaniałe miejsce dla suchot!!

Kamienica ta mieści w sobie dom modlitwy, małą żydowską bożnicę!

Bezczelność żydowska dochodzi do ostatnich granic; w śródmieściu, żydzi szyldy sklepowe piszą hebrajskimi literami! (czy już w Polsce jest Palestyna?) **Autentyczne to curiosum można oglądać koło Teatru Wielkiego.** — Pojawia się to również w innych stronach miasta czysto katolickich.

Żydzi zręcznie umieją się maskować przed poborcą podatków; znam wiele przykładów a przytaczam jeden: żyd mający kamienicę i trzy sklepy **każde z przedsiębiorstw przepisał na inne nazwisko i płaci minimalny zaledwie podatek dochodowy!** Żyd ten dostał nawet przedstawicielstwo jednej fabryki z Torunia na cała Małopolskę!

W ciężkiem również położeniu znajdują się **piekarze lwowscy, wobec olbrzymiej konkurencji żydowskich piekarń,** popieranych przez żydowskich kupców.

Bezczelni tałmudyści **chwalą** się **w swoim dzienniku „Chwila“, że oni rozbudowują Lwów.** To prawda. budują. ale za **pieniądze wyłudzone od katolików,** budują dla siebie, na mieszkania, sklepy i składy żydowskie.

Wykupuia oni **kamienice, całe ulice,** a **katolik ucieka na peryferje.** Prawie **wszystkie dzienniki lwowskie są albo własnością, albo w spółce z żydami. Gazeta żydowska sjonistycz na „Chwila“ buduie na placu głównym „Pałac Prasy“!!**

S. S.

Brudne ręce Komisji budowlanej m. Bochni!

„SALOMONOWY“ WYROK MIEJSKIEJ KOMISJI BUDOWLANEJ. — „SZABESGOJE“ PROTEKTORAMI ŻYDA.

O niezwykłym i niewiarygodnym wprost wypadku donoszą nam z Bochni:

Oto przed niedawnym czasem **p. M. Kmiecikowa, właścicielka** domu parterowego przy ul. Kazimierza Wielkiego l. 63 w Bochni, widząc, że naprawa nieruchomości tejże jest konieczna, **wniosła do magistratu podanie o zezwolenie restauracji do-**

Nie zwlekaj! Zjednaj choćby jednego Prenumeratora.

mu. Niestety prośba jej została odrzucona i umotywowana tem, że dom nie nadaje się już do zamieszkiwania i że należy go jaknajprędzej zburzyć. Niezrażona tem jednak właścicielka wniosła po raz drugi prośbę, której również nie uwzględniono, wyznaczając ostateczny termin zlikwidowania realności. Wobec powyższych udała się p. Kmiecikowa, wraz z radcą m. p. Urbańskim i asesorem p. Płonką do inżyniera budownictwa m. p. Kotłowskiego, prosząc go aby zezwolił na odrestaurowanie domu, któremu żadne niebezpieczeństwo nie grozi, gdyż nie jest nigdzie powa żniej uszkodzony — na co tenże z oburzeniem oświadczył, że w sprawach tych on jest tylko kompetentny i że absolutnie poleca dom ten zburzyć! Nie mogąc tedy nic wskórać u źródła, p. K. zmuszona była realność swą odsprzedać jednemu z urzędników magistratu bocheńskiego.

Jakież jednak było jej zdziwienie i oburzenie zarazem, gdy przed kilkoma dniami dowiedziała się, że nabywca - chrześcijanin odsprzedał dom jej żydowi, który przystąpił natychmiast do jego restauracji! Dotknięta tem boleśnie, udała się osobiście po pomoc do p. inż. Kotłowskiego, zapytując, dlaczego jej nie zezwolono domu odnowić, a żydowi, który dopiero z drugich rak real ność nabył zezwolenia takiego udzielono? P. Kotłowski oświadczył na to z rezygnacją, że on w sprawie tej rąk nie maczał i polecił petentce udać się z zażaleniem do p. burmistrza.

Rzecz zrozumiała, że p. K. żada odszkodowania, które musi jej być przyznane w przeciwnym bowiem razie sprawa o wprowadzenie jej w błąd, celem taniego nabycia realności — wpłynie na drogę sadową.

Jak z powyższego wynika, stosuneczki w bocheńskim samorządzie są więcej niż opłakane. Dzieją się rzeczy, o których równie śmiało można mówić, jako o nadużyciach! Fakt, który podaliśmy do wiadomości ogółowi społeczeństwa kwalifikuje się w zupełności przed kratki sadowe! Apelujemy tedy do p. burmistrza m. Bochni, rady miejskiej, a w szczególności do Komisji budowlanej, z której owe curiosum na świat wyszło, aby jaknajrychlej sprawę załatwiono, bowiem nie spuścimy z nie oka i gotowiśmy wszystkich pp. szabesgojów bocheńskch, stawić pod pręgierz opinji chrześcijańskiego społeczeństwa.!!

A więc czekamy! R.

Miasteczko kresowe, które na 18 tyś. mieszkańców posiada 8.000 żydów

W Ostrogu n. Horyniem, w miasteczku liczącem około **18 tysięcy mieszkańców, wtem 10 tysięcy żydów**, jest Związek Inwalidów Wojennych, który ma koncesję na wyszynk napojów wyskokowych przy ulicy Handlowej. Ja, jako wojskowy na którym ciąży obowiązek popierania tej instytucji z przykrością zauważyłem, **że zamiast jakiegoś inwalidy lub chrześcijanina przedstawicielem instytucji jest semita z potężnie zakrzywionym nosem.**

Czy będziemy długo hodować i tolerować tych ludożerców jak i „szabesgojów". Czy po to przelewaliśmy krew w obronie Niepodległości Ojczyzny? Czy po tylu latach niewoli, znowu zaprzedać się mamy w niewolę stokroć gorszą, — bo w niewolę żydowską? **Weźmy się wspólnemi siłami do usunięcia zła!** Nie trzeba do tego wysiłku, tylko ogólnego zrozumienia. Nie dawajmy przystępu żadnemu żydowi, **nie dopuszczajmy ich do zajmowania czołowych stanowisk i prowadzenia handlu monopolami państwowemi.** Bo o ile mamy koncesję w swoich rękach, to prowadzimy je sami i szanujmy to, co nam Państwo dało jako drogę do życia i bytu, a nie nadużywajmy Państwowej dobroci!

J. Ł.

Straszliwa katastrofa powodzi nawiedziła Polskę.

LUDNOŚĆ W POPŁOCHU OPUSZCZA WSIE I MIASTA. — 450 DO MÓW OFIARĄ ŻYWIOŁU.

Onegdaj nawiedziła wojew. Stanisławowskie niebywała katastrofa po wodzi, spowodowana **wylewem: Prutu, Czeremoszu, Łomnicy i Bystrzycy. Mosty** w wielu miejscowościach zostały **uszkodzone a komunikacja kołowa przerwana.** Ogółem ewakuowano ludność z ponad **300 domów.** Ponadto setki domów jest zagrożonych. Do niektórych miejscowości dostęp jest niemożliwy.

Władze administracyjne wydały szereg zarządzeń, organizujących akcję ratunkową. W powiecie kołomyjskim wezwano pomocy wojska. **W powiecie kałuskim utonął w Łomnicy robotnik tartaczny Iwan Pitak.** Zwłok jego nie znaleziono. W powiecie kołomyjskim **stan wody na Prucie podniósł się o 3.85 m.** ponad stan normalny. W kołomyjskim ewakuowano 3 domy, w Opszenicy 15, w gminie Sobów zalana została rafinerja nafty dwa domy, w Kniaźdworze **ewakuowano 19 domów, a 91 jest zagrożonych, w Wierbiążu zagrożonych jest 200 domów,** w powiecie kossowskim stan wody na Czeremoszu wyższy jest o **2.85 m.** ponad normalny.

Droga do Żabiego zalana. Mosty zniszczone. W Czeremoszu utonęły dwa konie z powozem.

Komunikacja między Kossowem i Śniatynem przerwana. Również przerwana komunikacja Kossów — Żabie. W Pistyniu zalany został budynek posterunku policji i 16 domów. W powiecie nadwórniańskim **stan wody na Prucie jest wyższy o 2 metry ponad normalny, na Bystrzycy o 2.80 m. W powiecie śniatyńskim stan wody na Prucie wyższy o 2.20 m. nad normalny, na Czeremoszu o 1.30.**

Ewakuowano w powiecie śniatyńskim **85 domów, w czem w samem Załuczu 50. W powiecie stanisławowskim poziom wody na Bystrzycy nadwórniańskiej podniósł się do 3 m.** ponad normalny.

W Delatynie zostało zalanych około 30 domów, z których ewakuowano ludność. Komunikacja między Nadwórną a Rafajową została przerwana. Również przerwana jest komunikacja między Nadwórną a Bitkowem oraz Worochta.

Złodziej, 5-cio krotnie karany więzieniem
na złotej posadzie w samorządzie drohobyckim!

„P. DELEGAT", KTÓRY BIJE PO TWARZY! — ZŁODZIEJ W ROLI POLICJANTA. — Z GRECKO-KATOLIKA NA KATOLIKA.

Od stałego naszego korespondenta z Drohobycza otrzymujemy dalsze szczegóły, odsłaniające niewiarygodne wprost skandale, jakie się dzieją w tamtejszym samorządzie. Oto kilka „kwiatuszków" z drohobyckiej niwy:

W niedzielę dnia 23 marca 1930 r. **zjawił się funkcjonarjusz magistratu drohobyckiego Michał Winnicki około godziny 9-tej wiecz.** w kuchni restauracji p. Lewego i przedstawił się kucharce jako **sanitarny urzędnik Magistratu,** wydelegowany do sprawdzenia porządku i czystości. **Że jednak „delegat"** zachowywał się zbyt głośno jawił się sam **gospodarz,** pytając rzekomego urzędnika co sobie życzy. W odpowiedzi na to p. Lewy **otrzymał policzek, przewrócony został na ziemię i pobity do tego stopnia, że musiał się udać o pomoc lekarską.**

W ten sam również sposób urzędował „delegat" przed kilku tygodniami w jednej restauracji w rynku i w kawiarni „Czeszki" na Podwalu.

Pomimo kilku doniesień do Magistratu za różne sprawki tenże **Michał Winnicki koi sobie z mieszkańców miasta, ożeniony bowiem z kucharka burmistrza p. Reuta, wie, że nic złego stać się mu nie może!**

Na posiedzeniu Magistratu dnia 25 kwietnia b. r. odczytano **wyciąg karny Winnickiego, który opiewał na 7 wyroków karnych wydanych przez Sąd obwodowy w Samborze, a to: 5 za zbrodnie kradzieży, 1 za gwałt publiczny i 1 za ciężkie uszkodzenie ciała,** czyli że ma za sobą już przeszło dwa lata ciężkiego więzienia. Na posiedzeniu tem **Dr. Ilnicki jako prawnik i sprawiedliwy człowiek stawiał wniosek o natychmiastowe wyrzucenie Winnickiego z magistratu,** czemu jednak sprzeciwił się burmistrz Reut. **Wobec tego wniosek p. Ilnickiego upadł, a Winnicki został mianowany policjantem i chodzi dziś uzbrojony w szablę i rewolwer!!**

Panie burmistrzu Reut! Tak dalej być nie może! Domagamy się natych miastowego usunięcia z magistratu szaleńca - opryszka Winnickiego, do magamy się tego w myśl artykułu 167 statutu magistrackiego, który opiewa, **że osoby skazane sądownie za zbrodnie kradzieży nie mogą być zatrudnione w magistracie! Żądamy! Pański pupilek, panie burmistrzu,** jak wi dzimy **idzie śladami swego przełożonego, kupił sobie bowiem już osiem morgów pola w swojej rodzinnej wsi Oziminie! Czy z pensyjki?!**

P. Reut wyraził się pewnego razu, że trzęsie całem miastem, prosimy zatem: zostaw pan nasze miasto w spokoju, bo nam się mogą domy zawalić, ale lepiej miej pan odwagę Winnickiego z Magistratu wyrzucić!

Dnia 9 maja b. r. przed odbytą rozprawą w Drohobyczu Winnicki **za naruszenie prawa domowego i cię żkie pobicie obywatela Lewego ska zany został na 3 (trzy) dni aresztu z zamianą na grzywnę** pomimo swoich poprzednich różnych wyroków (!)

Michał Winnicki po dłuższym namyśle po zajściu pana Lewego nabrał skruchy i aby swój czyn upiększyć ewentualnie aby poszedł on w niepamięć **przechrzcił się z religji grecko-kat. na rzymską** no i nasz zacny ksiądz Kotula przyjął go **do gro na swych owieczek.**

O ile pogłoski chodzą to Winnicki ma jeszcze jednego opiekuna w Magistracie, który mu idzie na rękę w osobie p. Iwanowskiego.

Jednakowoż dziwi nas, że pan Iwanowski ma odwagę w tym wypadku, swego podwładnego z brudu czyścić, gdy on sam nie zdołał się oczyścić z podniesionych przeciw nie mu zarzutów osobistych spraw do L. VIII. 1584/29 w Sądzie powiatowym w Drohobyczu!

Tacy ludzie pracują w Magistracie drohobyckiem i takich z pracy rąk naszych opłacamy!

Dalsze szczegóły w następnym numerze.

F. L.

Żydzi z bieżanowskiej fabryki drożdży
zmusili robotników do pracy w dniu 3 Maja!

UROCZYSTE POŚWIĘCENIE TAŁMUDYSTYCZNEGO GNIAZDA. — 16-o GODZINNY DZIEŃ PRACY!

Niedawno otwarta została **fabr. Drożdży i Spirytusu w Bierzanowie, rzekomo katolicka** pod prezesurą p. Kwiatkowskiego i posł. Krzyżanowskiego, a za plecami których kryją **się spekulanci żydowscy, którzy nawet dokonali poświęcenia** fabryki, gdzie w płatnym artykule Kurjerek **witał nową placówkę, zapominając podać nazwisk żydowskich akcjonarjuszy, p. Drillerów i t. d. oraz administracji kompletnej żydowskiej składającej się z Liebeskindów, Drillerów, Morgensternów, Hocznerów** i t. d.

Nie chodzi o sam fakt, że są żydzi choć ich już arabowie w Palestynie nie chcą, bo się poznali na farbowanych przyjaciołach, ale o fakt rozzu chwalenia i wyzysku na katolickim robotniku i robotnicy gdzie wymienieni panowie każą pracować po 10 godzin we fabryce przy płacach po 20 — 40 groszy na godzinę nie chcąc płacić ustawowych godzin nadliczbowych, a o ile płacą to w minimalnym **procentowym odsetku!** Gdy natomiast robotnik upomni się u żyda Liebeskinda, głównego machera obliczań płac robotniczych o podwyżkę wyrzuca go za drzwi. **Z rozbestwionem żydostwem** w wymienionej fabryce **powinny organizacje się bliżej zapoznać** oraz samowolę tychże ukrucić. Stosunki dają dużo do życzenia tak pod względem bezpieczeństwa jak również zmuszania robotników pracować po 16 i więcej godzin gdzie setki tysięcy rodzin jest bez pracy i o głodzie.

Żydzi kazali pracować robotnikom w dniu 3 Maja, jak gdyby to był dzień normalny!!

Dzieje się to pod okiem prastarego Krakowa!

Ciekawi jesteśmy jak się zapatruje na te fakty p. Wiceprezes poseł Krzyżanowski i akcjonarjusz oraz p. Kwiatkowski?

Do wyświetlania stosunków tejże fabryki powrócimy jeszcze w następnym numerze.

Mściciel krzywdzonych a sprawiedliwych.

„Bólem i wstydem przejmuje nas Polaków pochodzenia żydowskiego, sama świadomość tego pochodzenia wobec niesłychanej w dziejach ludzkości zdrady przez żydostwo tak gościnnej dla niego zawsze ojczyzny naszej w wyjątkowo krytycznej chwili jej dziejów".

Tak brzmią słowa wyjęte z pracy żyda Juljana Unszlichta p. t. „O pogromy ludu polskiego", pisanej w r. 1917/18, a więc w latach wyswobadzania się Polski z pęt niewoli.

Łasząc się u stóp wszystkich narodów kuli ziemskiej, **usiłuje żydostwo** środkowo-europejskie w zaciekle oszczerczej kampanji **przedstawić Polaków, jako rzekomych żydożerców — reakcjonarjuszy, chodzi mu bowiem o uzyskanie** niczem nieskrępowanej, bezceremonjalnej **swobody urządzenia się w naszej Ojczyźnie**. Stujęzyczna **prasa semicka** wyolbrzymia w tym celu tendencyjnie nasze wewnętrzne niedomagania, **oczernia nas, spotwarza i zniesławia, pracując** w pocie czoła **nad wyrobieniem nam opinji barbarzyńców** skrajnych, **nieprzebierających w środkach walki antysemitów**.

Ta jednak żmudna praca żydów, nie prowadząca zgoła do żadnego po**zytywnego celu, skłania nas do przeciwstawienia się owym oszczerstwom i kalumnjom.**

Polacy nie byli nigdy dotąd antysemitami. Mówić o **antysemityźmie narodu, który wyhodował u siebie kilka miljonów żydów** i który tej olbrzymiej masie **użyczył gościny** jest rzeczą wprost śmieszną. Z Polski nikt ich nigdy nie wyganiał, nie skąpił im chleba. Wszak **inne narody nazywały ironicznie kraj nasz, rajem żydowskim „paradisus Judeorum"!** Polacy słynęli zawsze z tolerancji, i to specjalnie w stosunku do pogardzanych wszędzie i niecierpianych żydów. Nawet **historyk żydowski, — Mojżesz Schorr stwierdził u Polaków „czysto ludzki moment poszanowania godności człowieczej żydów w odróżnieniu do wszystkich innych krajów".** Gdzież zatem tkwił ów antysemityzm?

Dopiero **w latach 1918—1921,** kiedyto kwestja żydowska stała się palącym i koniecznym do takiego czy owego załatwienia problemem, **kiedy to podwoje wskrzeszonej Polski runęły pod naciskiem nawały semickiej,** rekrutującej się z uciekinierów rosyjskich, niemieckich, austrjackich, ukraińskich, i t. p. — zagrażając fundamentom nowobudującego się państwa — dopiero wówczas **obudziło się w Narodzie wrogie uczucie antysemityzmu.** Zrozumieli Polacy, że **żydzi, prócz budującej się Palestyny usiłują posiąść drugie,** kolonjalne państwo: **Juedo-Polskę,** urządzoną **według wskazań** wybitnego znawcy żydostwa, **żyda W. Sedeckiego, który twiedzi, że „odbudowanie Syonu w Polsce, jest dla całego narodu izraelskiego rzeczą konieczną"!** Przejrzeli niebezpieczeństwo, cofnęli się wstecz do wspomnień z dni niedawno minionych, krzyczących, **wołającymi o pomstę do nieba — faktami,** kiedyto **w dniu 10 listopada 1918 r.,** podczas entuzjastycznych manifestacji z powodu zrzucenia jarzma niewoli, — **wołali żydzi, na ulicach Warszawy: „Przecz z Polską! Precz z wojskiem polskiem! Precz z białą gęsią! (orłem polskim!)** Przypomnieli sobie Polacy **r. 1848, rewolucję poznańską,** wzniecona spojonemi dłońmi prusaka i żyda. Wówczas Izrael czuł się Krzyżakiem **z krwi i kości.** W radosnem upojeniu **iluminował domy, palił ostentacyjnie godła polskie, policzkował jeńców polskich** i obnosił w trjumfie zwycięskim wybitnego członka rady miejskiej, który wołał: **„Nie wolno nam spocząć, póki nie wygnamy ostatniego Polaka z miasta"!** To podłe asymilowanie się „wybranków Abrahama" w stosunku do zwycięzcy, było czemś tak odrażającem, że **nawet Niemiec von Brandt,** w pamiętnikach swych **mówi: „Trzeba było być świadkiem wszystkich tych scen, aby módz dobrze osądzić, głęgoką moralną nikczemność żydów"!**

Tak się działo dawniej i do niedawna **w Polsce.** Inny naród na naszem miejscu, uwiązałby hydrze żydowskiej kamień u szyi i rzucił ją w morze. **Ale u nas na tę bezprzykładną bezczelność** rzucania narodowi polskiemu w twarz prowokacyjnych obelżywości — **patrzano długi czas przez palce.** Utarło się powiedzenie: **żydzi to potęga!** A któż z potęgą podejmie walkę. Dopiero kiedy czerwo na maffia „polskich" **Burnsteinów,** Karachanów i Joffych, tych wrogów wolności, ludu i religji **uderzyła w podstawy naszego porządku społecznego** i odbudowującego się życia — **przyszło zrozumienie. Zapóźno wprawdzie trochę, ale na czas, aby niebezpieczeństwu drogę zagrodzić.**

Fakt, żeśmy w ciągu stuleci **obcho dzili się** z owem tajemniczem robactwem **humanitarnie, że nie paliliśmy go na stosach, nie wypędzaliśmy** z granic państwa, **fakt ten skierował dziś swe ostrze przeciwko nam.**

Za chleb, którego ziemia polska nie ma dziś dość dla własnych dzieci, **za pół tysiąca lat opieki i praw ludzkich,** których nieskąpiliśmy żydom wtedy, gdy reszta świata miała dla nich tylko **bicz wzgardy i bicz prześladowań, bierzemy dziś zapłatę** od „wiecznego ludu": **podgryzanie naszej Ojczyzny wewnątrz i nazewnątrz, bezczeszczenia wiary ojców naszych, hańbienie najświętszych — uczuć Narodu!**

Tego Polska nie zapomni, dopóki będzie żyła! I nie tylko, że nie zapomni, ale przyjdzie dzień, który pomści wszystkie zniewagi rzucone przez żydostwo w świetlane, święte jej oblicze! Bo dzień taki przyjść musi! A właściwie już idzie. Przemierzy Zachód cały, obali trony, czerwonych zbirów, Leninów i Trockich i stanie **u progu Europy, jako mściciel sprawiedliwych a krzywdzonych!...**

P.

Rada miejska w Pińsku buduje pomnik
36 żydom-szpiegom boszewickim!

PÓŁTORA MILJONA IZRAELCZYKOM RZĄD NADAŁ OBYWATELSTWO POLSKIE. — KRZYŻE ZASŁUGI NA PIERSIACH OSZUSTÓW!

Polska to raj żydowski. „Paradisus Judeorum"! Ona jest **schroniskiem** wszystkich wygnańców, ona jest **karmicielką** wiecznie nienasyconych pijawek - żydów, ona jest **obrończynią** prześladowanego przez wszystkie narody ziemi **„ludu wybranego"! Dlatego też lud ten** garnie się w gościnne jej progi coraz bardziej, coraz zachłanniej. **Opanowuje** wszystkie dziedziny życia gospodarczego, kulturalnego i politycznego, opanowuje **wsie i miasta,** a zdzieiegdzie nawet, poparty przez chrześcijan jest bezapelacyjnym **gospodarzem całych niemal powiatów.** Dobrze się powodzi wiecz nemu tułaczowi w Polsce! Prócz nie zliczonych praw i przywilejów, nadają cych mu całkowita swobodę, **czuwa rząd polski, aby się żadna krzywda nie stała wybranemu „ludu wybrane go"! Otacza ich czułą opieką,** oddaje im w ręce huty, kopalnie i fabryki, **oddaje im prace i zarobek. A obywateli swoich,** których łzami i krwią ofiarna powstała Polska **wyga nia precz z ojczyzny, na chleb tułaczy** ich skazując, **na nędzę i głód!** Tak się **dzieje w wolnej, niepodległej Polsce, o której śniliśmy dniem** i nocą półtora wieku blisko, marząc, **że kiedyś, kiedyś będzie nam lepiej!** Nic zatem dziwnego, że śladami ster ników nawy państwowej idą miasta. Mamy przykład przed sobą tak bolesny, że pisać o nim bez łez, bez bolu i trwogi — niepodobna.

Oto **w Kresowem miasteczku Pińsku, Rada miejska** powzięła uchwałę **wystawienia pomnika na koszt miasta 36 żydom, rozstrzelanym przez armję polską za sprzyjanie i udzielanie pomocy bolszewikom! Tak. Miasto polskie, strażnica naszych zachodnich Kresów, buduje pomnik 36 żydom - zdrajcom, którzy w ciężkich dla ojczyzny naszej chwilach, pozostawali na służbie bolszewików!**

Początek zrobiony! Idą dalsze fakty.

Żydzi otrzymali w ostatnich czasach wiele koncesji zarówno w dziedzinie ekonomicznej, jak kulturalnej i prawnej. Zwłaszcza tak ciążąca im sprawa uzyskania obywatelstwa, została radykalnie załatwiona. Dość po wiedzieć, że **rząd wpuścić do Polski i nadał obywatelstwo 1.621.150 żydom!**

Czyż nie jest to dla nas smutnym dokumentem historycznym?

W tym czasie, **kiedy poza granica mi Państwa przebywają miljony robotników - jałmużników polskich,** którzy opuścili ojczyznę może na zawsze, że w tym czasie, **kiedy robotnik - tułacz tęskni za ziemią rodzinną — rząd polski stwierdza z dumą, że nadał półtora miljona żydom obywatelstwo!..**

I nie na tem jeszcze koniec. Oto **korespondent nasz z Borszczowa donosi:**

„Niewiadomo na czyj wniosek i za czyim poparciem **odznaczony został w Borszczowie** przed niedawnym czasem **żyd Pinkus Seidman — Krzyżem zasługi!** Dekret nadający mu po wyższy opiewa, że **zasłużył się on na polu pracy kulturalnej i gospodarczej.** Otóż, jak ta praca wyglądała?

Seidman wraz z całą swą rodziną to **dorobkiewicze wojenni, którzy na dostawach i oszukańczych mainpula cjach dorobili się znacznego majątku,** biorąc w dzierżawę **młyn hr. A. Gołuchowskiego** w Skale n/Zbruczem i folwark **jego w Gusztynku.**

Nie omieszkali też sprytni żydzi **założyć drukarni i księgarni** w Borszczowie w których to, z powodu znacznej odległości Borszczowa od Czortkowa czy Tarnopola — **ludność oraz władze państwowe i samo rządowe zmuszone są zaopatrywać w druki i artykuły piśmiennicze.** Ostatnio Seidman przerzucił się do **Komunalnej Kasy Oszczędności** w Borszczowie i **dzięki poparciu szabes gojów: notarjusza Rada, sekretarza rady powiatowej Seńkowskiego i in nych wyszedł jej dyrektorem!**

Jeszcze tylko tego potrzeba było u nas! Tu, gdzie właśnie byli wykwa lifikowani bankowcy - katolicy, **osadza się żyda dorobkiewicza, który przed kilkoma laty miał dochodzenia za fałszerstwo ze stemplami!**

Dokąd idziemy? i dla jakiego i czyjego dobra uprawianie jest forytowanie żyda - oszusta, który z pomocą władz **i zgangrenowanych jednostek polskich,** zasiada na odpowiedzialnem i wysokiem stanowisku?!"

Podając fakty powyższe do wiadomości społeczeństwu polskiemu, stwierdzamy! **Źle jest! Zdrada i łajdactwo kwitnie na Kresach naszych! Chwieje się kresowy mur polskości pod naciskiem czarnej zbrodni uprawianej przez żydostwo idące w parze z zaprzedańcami wiary i ziemi — szabesgojami! Co nam czynić wypada, aby złu zaradzić — winniśmy wreszcie raz zrozumieć!**

Potworna mowa rabina lwowskiego
wygłoszona w r. 1885 do kahału!

Mamy przed sobą czarny dokument bezczelności i głupoty żydowskiej. Oto 17 IX. 1885 r. rabin lwowski wygłosił do Kahału mowę, która nie jest niczem innem, jak tylko stokiem obelg i bluźnierstw rzuconych na Kościół i wyznawców wiary chrześcijańskiej. Potworną tę mowę zamieścił w lwowskiej „Gazecie codziennej" Teodor Jeske - Choiński. Oto jej treść:

Bracia! 19 wieków walczą **żydzi o władzę nad światem,** którą Bóg przy obiecał Abrahamowi! Krzyż jednak powalił żydów. Rozproszeni po wszystkich ziemiach świata, byli żydzi wszędzie przedmiotem prześladowania. Ale już samo rozproszenie żydów po całej kuli ziemskiej, świadczy o **przynależności całego świata do nas!** Dziś **naród żydowski staje się coraz potężniejszym; w rękach naszych nagromadzony jest pieniądz, przed którym** uchyla czoło świat cały. **Czasy prześladowania żydów minęły bezpowrotnie(!)** Postęp i cywilizacja ludów chrześcijańskich stanowią mury obronne dla żydów i przyspieszają urzeczywistnienie naszych planów. Uciskano nas 18 wieków, te raz **wyrośliśmy ponad głowy tych, którzy nas uciskali.** Prawda, że niektórzy żydzi dają się chrzcić, ale przyczynia się to tylko do wzmożenia

naszej potęgi. Będą się chcieli i chrześcijanie kiedyś wychrzcić! Ale Jehowa ze wstrętem się od nich odwróci. Wrogiem naturalnym żydów, to Kościół katolicki. Dlatego kościół katolicki musimy zarazić duchem swawoli, niewiary, niekarności! Kapłanów musimy obrzucić całą masą szyderstw i wyśmiewisk, skandalami prywatnego życia! Wówczas religja zginie, kościół zubożeje, a dobra jego przejdą w ręce żydów! Wreszcie żydzi muszą kres położyć nierozerwalności małżeńskiej i doprowadzić do państwowych ślubów cywilnych"!

Czy potrzebne są jakiekolwiek komentarze? Uwagę tylko zwrócić musimy na jedno; pomylił się szeleniec-rabin, twierdząc, że czasy prześladowań żydów minęły bezpowrotnie"! Nie minęły, o nie! Naciąga się łuk cierpliwości naszej coraz bardziej, aż kiedyś pęknąć musi, by wyrzucić z siebie strzałę groźną i zabijającą!

Państwowe Zakłady chem. w Mośccach

zamknięte przed żydami!

POLEMIKA „HASŁA" TARNOWSKIEGO Z „TYGODNIKIEM ŻYDOWSKIM". — „OFIARNOŚĆ" ŻYDOSTWA W OBRONIE GRANIC POLSKI. — LUD IZRAELA — BUDOWNICZYM MOŚCIC. — DOPUSZCZENIE ŻYDA DO SEZAMU MOŚCICKIEGO — TO KLĘSKA PAŃSTWA I NARODU!

Lwowski żargonowiec brukowy „Chwila" z dnia 13 b. m. zamieścił na czołowym miejscu tasiemcowy artykuł p. t. „Państwowe Zakłady chemiczne w Mościcach a antysemityzm", w którym przytacza z oburzeniem wyjątki polemiki toczącej się w sprawie powyższej pomiędzy dwoma tarnowskiemi pismami: polskiem „Hasłem" i żydowskim „Tygodnikiem".

W numerze 16 „Hasła", pojawił się artykuł, zarzucający Państw. Fabryce Związków Azotowych w Mościcach protegowanie żydów, tak w przyjmowaniu ich do Zakładów, jakoteż w sprzedaży fabrykatów, twierdząc, że zarzuty podniesione przez „Tygodnik" żydowski są niesłuszne, a „żydzi czynią jak zwykle wrzask o nic, nawet, gdy im się żadna krzywda nie dzieje".

W odpowiedzi na powyższe „Tygodnik żydowski" redagowany zapewne przez niedorozwiniętego umysłowo kretyna, przywdziawszy na się szaty starozakonnego płaczka, wyje u bram Tarnowa na bezczelną nutę, wskazując m. inn. na ofiarność (!?) żydowstwa w obronie granic Polski i dźwiganiu konstruktywnem gospodarstwa państwowego! „Jeszcze bardziej uwydatnia się obywatelskie stanowisko żydów (!) w Polsce odrodzonej — pisze żydowski brukowiec — gdy pomyślimy o tych stutysięcznych rzeszach, wyniszczonych przez panujący obecnie system skarbowy, egzystencyj żydowskich, które są chyba najwymowniejszym dowodem, kto dostarczał przez szereg lat wykuwania państwowości tego najważniejszego budulca, t. j. pieniędzy (!!). Dziś Polska ma nietylko byt niepodległy zapewniony, ale staje się mocarstwem, czego synonimem są Moscice, zbudowane kapitałem skarbu państwa, na które składa się grosz, wyciśnięty ze stanu kupieckiego, będącego w 75 proc. żydowskim (!!). I przypatrzmy się teraz, jak ta instytucja odnosi się do odłamu obywateli (minjatur kanalij!), któremu w lwiej części zawdzięcza swoje powstanie (!). Wszyscy mieszkańcy naszego grodu wiedzą o tem doskonale, że dla żydowskiego robotnika, rzemieślnika, inteligenta (tych najmniej jest w Polsce) są wrota tej fabryki na wszystkie rygle zamknięte, i że za wyjątkiem jednej panny, do żydowstwa się zresztą nie przyznającej (któż sie do wyrzutków i zbrodniarzy przyznaje?!), na tysiączne rzesze tam zatrudnionych niema żadnego żyda. I nie pomogą tu żadne protesty i sprostowania jakoby fabryka zatrudniała kilku urzędników żydów, gdyż jestto czczym wymysłem"!

Tak pisze „żydowski tyogdnik", tak lamentują wybrani „wybranego narodu" bijąc głupkowatymi łbami o mury małego Babilonu — Tarnowa! Tak ubolewa nad powyższym faktem lwowska „Chwila" nieodrodna siostrzyczka tarnowskiej szmaty, która swoją bezczelność, swój chorobliwy cynizm posuwa do tego stopnia, że śmie mówić o ofiarności żydowstwa w obronie granic Polski!!!

Pisząc niniejsze słowa, jesteśmy zbudowani stanowiskiem, jakie zajęła Dyrekcja Zakładów w Mościcach względem żydów. Bowiem jak długo nie postanie tam noga talmudysty, tak długo nie będzie tam nieuczciwości, złodziejstwa, zdrady, ni konszachtów z wrogimi Państwu elementami, i t. p. możliwych i niemożliwych podłości uprawianych przez żywioł semicki. Państw. Zakł. w Mościcach nie tylko że nie mogą przyjmować w swe progi żydów, ale ostrożność ta winna być posunięta do tego stopnia, że rząd obowiązany jest zarządzić natychmiastowe wysiedlenie żydów z Mościc w promieniu, przynajmniej 20 kilometrów! Wszakże Zakłady nasze w Mościcach, kryją wiele tajemnic państwowych, których przeniknąć nie może żadną miarą — żaden żyd! Dopuszczenie jednej z tych pijawek do sezamu mościckiego, przynieść nam może, nieobliczalne w skutkach klęski! Zatem stanowiska swego względem żydów — Mościce nie mogą nigdy zmienić!

„Niebieskie puszki" składki

na... „Fundusz Narodowy"!

ŻARGONOWA ULOTKA ŚPIEWA O PRZYSZŁOŚCI NARODU! — PEJSACI — OSZUŚCI GRASUJĄ POD OKIEM WŁADZ.

Doczekaliśmy się wreszcie w Krakowie „Tygodnia puszki"! Nazwa brzmi dość dziwnie. Są wprawdzie tygodnie L. O. P. P.-a, matki i dziecka, ale o tygodniu „niebieskiej puszki" dowiedzeliśmy się dopiero onegdaj od jednego z obywateli krakowskich, który przyniósł redakcji naszej ulotkę, reklamującą ów tydzień.

Ptasie mózgi naszych izraelczyków wpadły na koncept, aby wzorem licznych składek organizowanych przez Polaków, zapoczątkować zbiórki uliczne przez cały tydzień, mające za cel „stworzyć zebranym kapitałem wielkie rezerwy ziemi w Erec-Izrael"! W tym celu niewiadomo jaka organizacja wydała podłą treściwie i stylistycznie ulotkę reklamową, którą grono pejsatych wyrostków rozrzuca po mieście, napadając w bezczelny wprost sposób na przechodniów. ulotkę brzmiącą: „Piekący problem: W jaki sposób stworzyć wielkie rezerwy ziemi w w Erec Izrael? Problem ten możesz i musisz tylko Ty rozwiązać! W jaki sposób? Podpisujesz zobowiązanie wrzucać do niebieskiej puszki (z gwiazdą sjonistyczną!) każdego miesiąca pewną kwotę. Wypełnij Twe zobowiązanie (?) przez co zabezpieczysz Funduszowi Narodowemu (!!?) stały i pewny dochód! Zważ, że przyszłość narodu (!!?) zależy od szybkiego rozwiązania tego problemu!

Przeczytawszy niniejszą ulotkę wyłaniają się dwa twierdzenia: albo autorzy powyższej i inicjatorzy „Tygodnia puszki" są zidjociałemi kretynami, których mózgi zamknięte są ciasną obręczą sjonizmu, albo czeredą bezczelnych megalomanów, grasującą na nieświadomości najniższych warstw. W rezultarie musimy przyjąć oba te twierdzenia.

Oburzyć nas tylko musi dziwna i niewiarygodna wprost polityka naszych władz, zezwalających na podobne składki. W dodatku na jaki cel? „Na Fundusz Narodowy"?! Zbrodnia, kłamstwo. Nieuświadomiony Polak, zawsze ofiarny, gotów paść pastwą oszustów - talmudystów, żebrzących do „niebieskich puszek"! Kapitał zebrany, ma zabezpieczyć „przyszłość Narodu"! Jakiego? Rzecz zrozumiała: tylko żydowskiego. Ale owa, wstyd całemu Krakowowi przynosząca ulotka, w fatalnym języku polskim pisana — niewyraźnie o tem wspomina! Tą też drogą informujemy całe społeczeństwo i ostrzegamy przed niebezpieczeństwem „niebieskiej puszki". Domokrążców i żebraków zbierających kapitał pod budowę państwa Erec - Izrael w Polsce nam nie potrzeba! Zbieraczy pejsatych jest obowiązkiem naszym oddawać w ręce policji! Zamknijmy wreszcie raz drzwi przed tym cuchnącym „ludem wybranym", którego jedynem miejscem winna być — Palestyna!

Samodążenie do ruiny!

KILKA FAKTÓW DO WIADOMOŚCI SPOŁECZEŃSTWU CHRZEŚCIJAŃSKIEMU, „CHRZ. ZW. KRAWCÓW", „ZAKŁ. BR. ALBERTA", FIRMIE LANKOSZ I W. INN.!

Idąc za za hasłem „Swój do swego, po swoje", walcząc ustawicznie z semickim najeźdźcą i ustawicznie głosząc wzniosłe zasady chrześcijańskie pośród szerokich rzesz polskiego społeczeństwa, nie możemy bez napiętnowania pominąć faktów smutnych i bolesnych, które się pod okiem naszym dzieją.

W całym Krakowie niema chrześcijańskiego sklepu z fornierami. Istniejące dwa czy trzy sklepy żydowskie, rzecz zrozumiała robią świetny interes, mając kupujących, wszystkich zbliżonych do tej dziedziny rzemiosła — rękodzielników polskich. Czyż zatem w całem mieście nie ma ani jednego katolika, któryby założył podobne przedsiębiorstwo i ratował pieniądz polski idący często i gęsto do żydowskiej kieszeni? Druga sprawa:

W całym Krakowie istnieje jeden, jedyny chrześcijański sklep z dodatkami krawieckimi, przy ul. św. Tomasza.

Rzecz zatem zrozumiała, że wszystkie polskie firmy krawieckie powinny zaopatrywać się tamże w towar i sklep ten popierać zawsze i wszędzie. Niestety, tak nie jest. Mamy na to dowody, ba! sami byliśmy świadkami, jak nawet sam „Chrześcijański Związek Krawców" zakupywał (i zakupuje!) dodatki krawieckie za pośrednictwem żydowskiej firmy Rakower z ul. św. Tomasza, bojkotując jakoby polską firmę, która bardzo chętnie dostarcza każdemu towaru lepszego niż żydzi i tańszego lub równego w cenie.

Nawet, co już z przykrością stwierdzić musimy, Zakład Wychowawczy br. Alberta ze Salwatora, zaopatruje się w drobiazgi krawieckie u żyda Eslowitza na Stradomiu, z którym chrześcijańska firma Zajączek i Lankosz" weszła w spółke, projektując założenie większego sklepu z dodatkami krawieckimi!

I znowu fatalny ten bilans zmuszeni jesteśmy zamknąć pytaniem: do jakiego celu zmierzamy?

Czy zadaniem naszem jest doprowadzać do ruiny handel, przemysł i rękodzieło polskie, czy wręcz przeciwnie, bojkotem żydowskich firm, gotować handlowi semickiemu klęskę!? Czy nie wstyd „Chrz. Związkowi Krawców", Zakł. Br. Alberta i wszystkim wymienionym firmom, że figurują na czarnej liście „szabesgojów"?!

Kronika.

KALENDARZ TYGODNIOWY.

Maj.

25 Niedziela. Grzegorza VII.
26 Poniedziałek. Filipa
27 Wtorek. Bedy
28 Środa. Augustyna
29 Czwartek. Wniebowst. Pańskie
30 Piątek. Feliksa.
31 Sobota. Anieli, Petroneli.

List do „Hasła Podwawelskiego"

Od jednego z sympatyków naszego pisma otrzymaliśmy list następującej treści, który dosłownie zamieszczamy.

Lwów, dn. 16 maja 1930 r.

Szanowny Panie Wydawco i Redaktorze!

Niedawno temu dopiero dowiedziałem się o wydawnictwie pisma Pańskiego „Hasła Podwawelskiego" i oczywiście z największem zainteresowaniem przeczytałem kilka tegoż numerów. Treść jego nietylko, że zgadza się najzupełniej z mymi poglądami i przekonaniami ale porusza tyle piekących i aktualnych kwestji, odnośnie do tej bolączki i wrzodu na ciele naszego społeczeństwa, jakim są żydzi, że nie powinien znaleźć się ani jeden Polak, ani jedna prasa polska, którąby nie czytała Pańskiego pisma. Rzeczywiście zadąwałem sobie nieraz pytanie, przeglądając dzienniki, dlaczego nie ma w kraju naszym ani jednego pisma o zabarwieniu antysemickiem, przy tej ilości pism, jaka wychodzi? Odpowiedź prosta — społeczeństwo nasze jest dziwnie „filosemicko" usposobione, dziwnie przychylnie usposobione względem żydów i jakoby miało bielmo na oczach, nie widzi jakiem strasznem niebezpieczeństwem są dla naszego państwa i społeczeństwa żydzi, jak coraz więcej i więcej rozszerzają swe wpływy i interesy, jak na każdym kroku coraz większa ilość posterunków społecznych przechodzi w ich ręce i w sferę ich wpływów, jak coraz więcej wkraczają w każdą dziedzinę naszego życia państwowego i narodowego. Wobec tego z jak największą radością powitałem pojawienie się Pańskiego pisma „Hasła Podwawelskiego", które poprostu otwiera społeczeństwu oczy na grożące nam ze strony żydów niebezpieczeństwo i dzwoni na alarm, gdyż już jest bardzo godzina spóźniona do ratunkn i jeśli natychmiast społeczeństwo nie ocknie się i nie opamięta i nie przystąpi do gruntownego uzdrowienia swoich stosunków odnośnie do żydów i nie wytworzy ze siebie siły, któraby przeciwstawiła się żydom, temu żywiołowi rozkładczemu, przyszłość narodu naszego może być bardzo smutna. Dlatego pisząc te słowa wyrażam Szanownej Redakcji zarazem moje pełne uznanie i głęboką sympatję, iż przecież znalazło się wreszcie, jedyne w Polsce pismo, które odważnie i z całą stanowczością propaguje ducha chrześcijańskiego w społeczeństwie i nawołuje do łączenia się całego katolickiego społeczeństwa w jedno przeciw na-

wale żydowskiej. Na dziś pierwszem naszem „hasłem" winien być bezwzględny **bojkot** żydowskich firm i sklepów, wydzieranie z rąk żydowskich, gdzie się tylko da placówek i posterunków, a oddawaniu ich chrześcijaninom - katolikom. Tylko jak najbardziej zwarta falanga społeczeństwa chrześcijańskiego w swej akcji odpornej przeciw żydom może zdoła nas uratować od grożącej nam niechybnie zguby! Dlatego też gratulując Szanownej Redakcji rozpoczęcia **tak bardzo potrzebnego u nas wydawnictwa i zachęcając** do **wytrwania na swym raz obranym posterunku za każdą cenę i do niezrażania się przeciwnościami** i trudnościami, jakie **piętrzyć** się z **pewnością będą na drodze tej tak wspaniale rozpoczętej akcji,** proszę o wpisanie mnie za **stałego prenumeratora** Pańskiego pisma i o nadsyłanie mi tego regularnie.

Jeszcze raz wyrażając serdeczną radość z powodu takiego potrzebnego i pożytecznego wydawnictwa i łącząc słowa zachęty do wytrwania, łączę również wyrazy prawdziwego poważania Sz. Pana Wydawcy i Redaktora

Dr. L. T.

List ten jest dowodem, jakie niebezpieczeństwo Polsce i Chrześcijaństwu zagraża, i jak wszyscy chrześcijanie powinni się organizować i popierać „Hasło Podwawelskie" przeciw nawale talmudystycznej.

—o—

Poświęcenie Kaplicy św. Florjana w Hucie-Dłutowskiej.

W niedzielę, dnia 4 b. m. w **historycznej miejscowości Huta-Dłutowska** gminy Dłutów, pow. Łaskiego odbyło się **uroczyste poświęcenie kaplicy** wybudowanej w 1927—1930 r. ku **czci** św. **Florjana** — patrona Straży Pożarnych. Kaplica została wzniesiona drogą dobrowolnych ofiar **dzięki zabiegom naczelnika Straży Pożarnej p. St Osuchowskiego** — urzędnika Zarządu Dóbr Dłutów. Na miejscu uroczystości zjawili się liczni przedstawiciele duchowieństwa, pożarnictwa, organizacji społecznych oraz tłumy publiczności.

Po przemówieniach nastąpił akt wmurowania puszki zawierającej akt erekcyjny na pergaminie pism oraz monety.

Treść pamiątkowego aktu erekcyjnego dla przyszłych pokoleń brzmi:

Działo się we wsi Huta-Dłutowska, gminy Dłutów, pow. Łaskiego, dnia 4 maja roku pańskiego 1930, **w 12 roku odzyskania niepodległości, gdy prezydentem Rzeczypospolitej był profesor Dr. Ignacy Mościcki, Marszałkiem Polski — Józef Piłsudski, Prezesem Rady Ministrów — Walery Sławek, Ministrem Spraw Wewnętrznych — Henryk Józewski, Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Dr. Sławomir Czerwiński,** gdy Wojewodą Łódzkim był Władysław Jaszczołt, biskupem Łódzkim — J. E. Ks. Dr. Wincenty Tymieniecki (następuje szereg nazwisk i godności sprawowanych urzędów).

W dniu tym **została poświęcona kaplica pod wezwaniem św. Florjana — patrona Straży Pożarnych, wzniesiona z dobrowolnych ofiar na miejscu dawnej zrujnowanej kaplicy p. w. Matki Boskiej Częstochowskiej.** Komitet Budowy wymienionej kaplicy stanowili: **Herman Thommen, Joanna Thommenowa, ks. kanonik Andrzej Szarecki, ks. Franciszek Patynowski, Stanisław Śniady, prof. Zdzisław Sosnowski, Piotr Bolonek, Piotr Gorzela, Nowak, Juljusz Maciaszczyk, Tomasz Bolonek i Stanisław Osuchowski.** Roboty przy budowie kaplicy zostały rozpoczęte w 1927 r. a ukończone w 1930 r. przy wydatnej pomocy **Hermana i Joanny małż. Thommenów, Leona Albrechta — przemysłowca,** Mikołaja i Katarzyny małż. **Nowaków, M. Sarnowskiego — mistrza kołodziejskiego Szczepańskiego — mistrza kowalskiego, K. Kolbego — mistrza ślusarskiego, Ed. Michalskiego — administratora Dóbr Dłutów** i architekta samorządowego **inż. T. Gałązki.** Projekt kaplicy **wykonał architekt R. Hans z Pabjanic, a obraz św. Florjana — artysta malarz S. Andrzejewski z Łodzi.** Uroczystości **poświęcenia kaplicy dokonał** z upoważnienia biskupa Łódzkiego **J. E. Ks. Dr. Wincentego Tymienieckiego — ks. kanonik Szarecki** z Dłutowa **w asystencji kapelana Straży ks. Fr. Patynowskiego** i w obecności Prezesa Okr. Zw. Straży Poż. p. Starosty Jana Wallasa, przedstawicieli Władz gminnych i pożarnictwa, członków budowy kaplicy i licznie zgromadzonej miejscowej i okolicznej ludności.

Akt niniejszy na wieczną rzeczy pamiątkę przez obecnych podpisany został.

—o—

RESTAURACJA, W KTÓREJ OBIAD PODAJE SIĘ... W ASYSTENCJI POLICJI.

Do żydowskiej restauracji Weissbrotta przy ul. Starowiślnej (vis a vis „Uciechy") przyszedł dn. 16 b. m. w w południe ubogi student i zażądał podania mu obiadu. Ponieważ był biednie (choć czysto!) ubrany, kelner odmówił mu strawy. Oburzeni tem goście zawezwali posterunkowego P. P., który zwrócił uwagę restauratorowi, że ustawa nakazuje podawać każdemu żądającemu czego sobie życzy, bez względu na zewnętrzny jego wygląd!

Wypadek zaiste dziwny i typowo żydowski!

„C. K. austrjackie" ustawy, stosowane przez świetny magistrat m. Krakowa.

EKWILIBRYSTYCZNE EWOLUCJE Z USTAWAMI. — KONCESJE DLA „TRUCICIELI". — MAGISTRAT W ROLI SUMIENNEGO SPADKOBIERCY NIEBOSZCZKI AUSTRJI.

Albo **obskurne zacofaństwo,** albo **niewygasła dotąd sympatja do „c. k. Austrji"** — powoduje że **prześwietny nasz** stoł. król **Magistrat wyczynia** na trapezie ustaw jaknajróżnorodniejsze **ekwilibrystyczne ewolucje, grożące złamaniem karku... chrześcijańskim kupcom i przemysłowcom,** przy patrującym się owym niesłychanym sztuczkom **ze zrozumiałym lękiem.** Aby jednak rzecz całą oświetlić, pozwolimy sobie **przytoczyć fakt,** który przedstawi społeczeństwu **całą szkodliwość owej, uprawianej przez magistrat krakowski — gimnastyki.**

Kupiectwo krakowskie od kilku już lat nawołuje alarmującem głosem do **wprowadzenia w handel** słusznego w założeniu **„numerus clausus",** jako jedynego **środka zabezpieczające go te dziedzine przed całkowitym upadkiem...** w **kieszenie żydowskie.** Tymczasem sławetny **magistrat, idąc śladami Kazimierza Wielkiego,** rozdaje wspaniałomyślnie **na wsze strony koncesje... żydom!**

W Podgórzu istniała do niedawna **jedna tylko droguerja** chrześcijańska. Z biegiem czasu **przybyły dalsze dwie: jedna katolicka, druga żydowska.** Obecnie **w jednym roku nadał magistrat** krakowski aż **dwie koncesje** na założenie droguerji **żydom,** którzy znanym nam sposobem podkopują egzystencję chrześcijańskich firm. I dziś już zaobserwować możemy ową cichą walkę i jej rezultaty. **Jedna z droguerji** z braku klijenteli i wskutek fatalnej konkurencji talmudystów **stoi przed ruiną; druga ugina się** jeszcze **pod ciężarem** nadmiernych **podatków, z których** kpią sobie żydzi, pewni, że **naiwni chrześcijańscy odbiorcy nie dadzą im zginąć.**

Ostatnio niejaki **Lejzor Cyzer, inżynier chemji,** który nigdy w droguerji nie pracował, posiadając próżny lokal, w którym matka jego sprzedawała dotąd wodę sodową — **otrzymał od** naszego „kochanego" **magistratu koncesję** i zezwolenie **na otwarcie drogueryjnego przedsiębiorstwa!** Otrzymał!! Na jakiej zasadzie, na jakiej podstawie — Bóg raczy wiedzieć! Że jednak centrala naszego samorządu **idzie po linji żydofilskiej polityki, czynniki rozrzucające** na prawo i lewo **koncesjami, wydobyły na światło dzienne pozostałość po nieboszczce Austrji, ustawę,** zawierająca rozporządzenie **austrjackie do Min. Przem. i Handlu, które pod pozycją 106. L. dź. U. cz. 48 opiewa, że inżynierom - chemikom, posiadającym 2-letnią praktykę w laboratorjum, może być udzielona koncesja na „wytwarzanie trucizn i przetworów leczniczych, oraz na sprzedaż tychże"!** Sprawa więc jest naogół wyświetlona.

Po długich, a ciężkich trudnościach — **„zrozumieliśmy", że magistrat m.** Krakowa, **który posiada kilkaset własnych ustaw, który podległy** jest od 12 lat **urzędującemu, min. Przem.** i Handlu **posiadającemu znów kilka tysięcy ustaw** i rozporządzeń — że dziś ów magistrat **kieruje się wyłącznie ustawami, zapisanymi mu w testamencie przez nieboszczkę Austrję!**

Objaw naprawdę **wzruszający. Któryż** dzisiaj **ze spadkobierców wypełnia tak** skrupulatnie **wolę nieboszczyków, jak świetny stoł. król. magistrat m. Krakowa?!**

Na tem jednak miejscu **zmuszeni jesteśmy prosić go, by raczył łaskawie wstrzymać udzielanie koncesyj** na droguerie żydom - chemikom, którzy „wytwarzają trucizny i przetwory lecznicze", bowiem **cieszymy się naogół niezłem zdrowiem i dalekimi jesteśmy od projektów samobójczych.** Zresztą, śmierć nasza nie przyniosłaby magistratowi żadnego pożytku: **żadnej ustawy nie zapisalibyśmy mu w testamencie...**

—o—

Naszych P. T. Prenumeratorów, Czytelników i Sympatyków miejscowych i zamiejscowych, prosimy o nadsyłanie nam korespondencji, wiadomości i artykułów, tyczących kwestji żydowskiej. Listy prosimy adresować do redakcji a nie do poszczególnych członków redakcji.

—o—

ŻYD PRZEMYTNIKIEM SACHARYNY. Policja przytrzymała Markusa Ehrlicha. lat 26 talmudyste, który przybył z Krystynopola, pow Sokal. Przy Ehrlichu znaleziono większą ilość sacharyny, którą usiłował przemycić poza granice państwa.

ARESZTOWANIE BURMISTRZA ŻYDA KOMUNISTY W CLICHY. Burmistrz przedmieścia Clichy pod Paryżem, znany działacz komunistyczny, został aresztowany za zdradę stanu. Człowiek ten wygłosił przemowę, w której jawnie i otwarcie nakłaniał żołnierzy do odmówienia posłuszeństwa władzom.

PIERWSZY ŚLUB ESPERANCKI. W [illegible] Morawskiem odbył się w tych dniach pierwszy ślub esperancki. Podczas ceremonji ślubnej w kościele modlitwy i pieśni rozbrzmiewały się w języku esperanckim. Podczas uczty weselnej młoda para, jakoteż i wszyscy goście weselni, rozmawiali wyłącznie po esperancku.

POLAK NAJWIĘKSZYM MATEMATYKIEM ŚWIATA. Istniejący od r. 1572 uniwersytet św. Marka w Peru, powołał prof. uniwersytetu warszawskiego dra W. Sierpińskiego na profesora honorowego wydziału nauk matematycznych, uznając w nim największego z żyjących matematyków i przyrodników świata!

„KASA CHORYCH"... DLA ZWIERZĄT. W tych dniach otwartą została w Berlinie Kasa Chorych dla zwierząt. W instytucji tej ubezpieczane są zwierzęta nietylko przeciwko „wypadkom śmierci", lecz również są leczone i odsyłane na kuracje. Kasa ta liczy obecnie 1.500 członków, począwszy od papug, a skończywszy na wołach!

PO 15 LATACH ZŁODZIEJ ODDAŁ PORTFEL. Palacz francuskich kolei państwowych w Laval, Wiktor Martin, służąc w chwili wybuchu wojny w 19-tym pułku piechoty z Brestu, został w 1915 r. ciężko raniony, wzięty do niewoli i obrabowany ze wszystkiego, co posiadał, przez pewnego żołnierza branderburskiego. Otóż w tych dniach Martin otrzymał pocztą portfel, który mu wówczas zrabowano, a nadawca tej przesyłki niejaki Franz Piter z Brandenburgji zaznaczył w liście załączonym do przesyłki, że tak go męczyły wyrzuty sumienia, iż wyszukawszy adres swej ofiary, zwraca jej portfel, skradziony przed piętnastu laty.

KSIĄŻĘ PERSKI — ŁAPOWNIKIEM. Teherański sąd skazał b. premjera perskiego księcia Firuza Nazrata ed Naueleh na 4 miesiące więzienia, oraz pozbawienie praw obywatelskich, za przyjęcie łapówki w wysokości 357 f. szterlingów.

KOT O 3 OCZACH, 8 ŁAPACH I 2 OGONACH. W miejscowości San Marco we Włoszech, kotka wydała na świat potworka, który ma 3 oczu, osiem łap i dwa ogony. Biedna kotka tak się wystraszyła tem dziwnem swojem potomstwem, że uciekła natychmiast w pole i długo się nie pokazywała.

—o—

NA FUNDUSZ PRASOWY ZŁOŻYLI:

Poturalska H., Kraków	1 zł.
Sajak Stefan, Kraków	2 zł.

za które składamy tą drogą serdeczne „Bóg Zapłać".

GŁOS EUCHARYSTYCZNY, Miesięcznik ilustrowany, poświęcony czci Przenajśw. Sakramentu. Ze względu na swą treść i taniość, nadaje się do szerokiego rozpowszechniania między ludem. Prenumerata roczna 3.— zł.

MIESIĘCZNIK KATECHETYCZNY i wychowawczy, przynosi bogate artykuły z zakresu wychowania religijnego młodzieży. Całoroczna prenumerata 15.— zł. Egzemplarze okazowe darmo. Czasopisma wychodzą nakładem Tow. BIBLJOTEKA RELIGIJNA, Lwów, ul. Ormiańska 13.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

WP. P. Chętny — Artykuł „Stańmy do walki bezkrwawej" — zamieścimy w następnym numerze. Prosimy o dalszą współpracę.

WP. M. R. z Brzeska. — Korespondencje po opracowaniu — zamieścimy.

WP. Karol Mikler — Bielsko. — Sprawa Pańska w związku z „Bankiem Zaliczk. Kredyt. w Krakowie" — zajmiemy się w następnym numerze. Prosimy przy tej sposobności o łaskawe nadesłanie nam korespondencji z Bielska.

WP. Książek — Iwanowice. — Artykuły dobre. Wiersz jeszcze do druku za słaby. Prosimy o inne.

WP. Fr. Sigmunt — Lwów. — Oczekujemy dalszych szczegółów i korespondencji dotyczących Lwiego Grodu.

WP. dr. Z. Kosiński Ławica — Poznań. Uwagi nadesłane nam przez WPana są zupełnie słuszne. Cieszy nas niezmiernie, że „Hasło Podwawelskie" jest jak Pan mówi „rozchwytywane" przez okolicznych włościan. Prosimy o dalsze korespondencje.

WP. Andrzej Głowiński — Warszawa. Recenzje o Pańskiej książce — umieścimy w następnym numerze.

WP. Janina Wolińska — Grodno. — Odnośne numery „Hasła Podwawelskiego" wysłaliśmy. „Chrześcijański Front Gospodarczy" świetnie się rozwija. Dziękujemy za życzenia.

—o—

HUMOR.

WZGLĘDNY SĘDZIA.

Sędzia: — Ja wybiegu oskarżonego, że był pijany, nie uznaję wcale...

Oskarżony: — Panie sędzio! ja nie byłem pijany, tylko alkohol odebrał mi przytomność...

Sędzia: — Tak, to co innego. Miałem zamiar osadzić oskarżonego w więzieniu na tydzień, to teraz skazuję go na 7 dni więzienia.

ŻYWY NIEBOSZCZYK.

— Czy pan czytał o tem, e każdy kieliszek wódki skraca życie o cztery godziny?

— Nietylko czytałem, ale nawet obliczyłem, że mnie już od trzech lat niema na świecie!...

OSZCZĘDNY.

— Tate, daj mi, proszę, 50 groszy, chczał bym iść do mynażeryi popatrzyć na węża boa, co to go niedawno przywieziono.

— Moryc, ty moje złoto, masz tu lupkę, idź, złap sobi na plantach gliste i przypatrz się jej.

Co grają w kinach.

KINO APOLLO.
I. Hanka Ordonka wraz z całym zespołem Qui — Pro — Quo.
II. Fascynujący film orjentalny MIŁOŚĆ BEDUINA z Dorotą Janis, Barry Mortonem

KINO SZTUKA.
Przebój dźwiękowy MIRAŻE SZCZĘŚCIA
W rolach gł. najwybitniejsi artyści europejscy

KINO WANDA.
II. film dźwiękowy KOBIETY NIE DO MAŁŻEŃSTWA
Niezrównana satyra na roztańczone i hołdujące wolnej miłości młode pokolenia.

KINO UCIECHA.
Collen Moor w komedji dźwiękowej JA CHCĘ ZGRZESZYĆ

KINO CORSO.
Komedja szlagier. KOCHANKA JEGO KSIĄŻĘCEJ MOŚCI

TEATR PRZY UL. RAJSKIEJ.
Z okazji Tygodnia Lotniczego odegrana będzie w piątek i sobotę operetka KRYSIA LEŚNICZANKA

KINO PROMIEŃ.
Brygida Helm w JOSZIWARZE.

KATOLICKIE FIRMY GODNE POLECENIA:

Angrabajtis Józef, Wydawnictwo książek do nabożeństwa i skład dewocjonali, Kraków, ul. św. Tomasza 12.

Bartosiewicz Ludwik, Restauracja „Pod Ratuszem", Kraków, Rynek gł. 30.

Bobrowski Juljan, handel kolonjalny i delikatesów. — Wina, Wódki i Konjaki. — Kraków, Łobzowska 6. Tel. 2438.

Baczność! Nowo otwarta miodosytnia i kuchnia domowa Franciszka Baranowskiego, Kraków, Rynek Kleparski 14 (wejście przez sień). Wydaje śniadania, objady i kolacje po cenach przystępnych.

Brachel Walerjan dawniej Bialik, Fabryka wędlin, Kraków, Florjańska 51, tel. 502. Poleca dwa razy dziennie świeże wędliny.

Cyankiewicz Józef, najsolidniejszy sklep zegarmistrzowsko - jubilerski, Kraków ulica Sławkowska 1.

Drukarnia Ludwik Gronuś i Ska, Kraków, ul. Stolarska 6.

Dębski Adolf, Pracownia powozów i bryczek, Kraków, ul. Kalwaryjska 34.

„Dom Sportu Polskiego" Fabryka Przyborów Sportowych. Kraków, ul. Długa 36. poleca: rakiety łuki, strzały, buty footbalowe, piłki, pantofle gimnastyczne i kostjumy oraz wszelkie przybory sportowe po cenach fabrycznych, urządza sale gimnastyczne. Osobno prowadzimy rymarstwo i siodlarstwo. Stale na składzie powozy, uprzęże, walizy, teczki, portfele i t. d.

Fabryka mebli żelaznych, metalowych oraz wyrobów budowlanych, Antoni Pogorzelski, Kraków, ul. św. Łazarza 9. tel. 0098, ul. Mikołajska 3, tel. 3588.

„Grafika" Fr. Terakowski i Ska, Kraków, Gołębia 3. Wielki wybór wszelkich materjałów oraz narzędzi dla przemysłu introligatorskiego jakoteż i dla amatorów.

Gibek Szymon, Kraków, św. Krzyża 7. — Poleca skóry na obuwie podeszwowe, wierzchnie, skóry do organów, ircha, prawidełka, kopyta, sznurowadła, rzemyki do szycia pasów, wyściółki, przędza i pasty do konserwowania obuwia.

Jórasz Józef, Korczyna, powiat Krosno, — Przemysł tkacki. — Znakomite płótna.

Krzyżański Antoni, Kraków, ul. Szpitalna 26 handel śniadankowy i skład wódek.

Łapczyński Fr. Magazyn mebli, kilimów, dywanów, materji meblowych, firanek, tkanin ludowych i t. p. ul. Straszewskiego 28 i ul. Florjańska 28.

Lubański F. Najstarsza wytwórnia rękawiczek skórkowych, poleca rękawiczki własnego wyrobu, oraz inne artykuły galanteryjne jak: pończochy, skarpetki, krawaty etc. — Przyjmuję rękawiczki do prania i naprawy. Dział hurtowy. Kraków, ul. św. Anny 2.

Maruńczak Michał, Skład materjałów chirugicznych i sanitarnych, Kraków, ul. Sławkowska 10.

Nikiel J. A. Skład instrumentów muzycznych, Kraków, Szewska 2.

Piwo okocimskie barona J. Götza w Okocimie.

Piwo żywieckie, browar Arcyksiążęcy w Żywcu.

Palczewski Stanisław, Skóry, przybory obównicze i rymarskie, Długa 69.

Rojkowska Feliksa, Kraków, ul. Zwierzyniecka 15, Handel towarów mieszanych

STEFAN Porębski, Kraków, **RYNEK GŁ. L. 32** poleca: torebki damskie, teki na papiery, portfele, portmonetki, walizki fibrowe, oraz stale wielki wybór zabawek.

Szczerba Roman, Kraków, ul. Florjańska 40 poleca kapelusze, bieliznę, rękawiczki, skarpetki. Prektoraliki-Koroladki gumowe dla PT. Księży.

Skórczewski A. i Polakiewicz, Kraków, ul. Florjańska 13. Bielizna i kapelusze.

Stobierski Władysław i Ska — Pracownia stolarska, Kraków Wrocławska 75, Telefon 1512.

Stolarski Tadeusz, Kraków, ul. Szpitalna 26 Zakład artystyczno-stolarski, wykonuje wszelkie roboty w zakres ten wchodzące po cenach nader przystępnych oraz doborowego materjału.

Wawrzecki Stanisław, Ska z ogr. odp. Składy węgla, drzewa i artykułów budowlanych, Kraków, ul. Zabłocie 4. telefon 32—08.

Węglarski Michał, Kraków, ul. Gołębia 5, telefon 1518, krawiec męski i damski.

Zakład Dentystyczny, Strzelbicki Stanisław Kraków, ul. Florjańska 15.

Zając Stefanja, Kraków, ul. Mikołajska 5. Znakomite masło deserowe zdrowe, bo z pasteryzowanej śmietanki — masło kuchenne — jaja — sery. W doborowym gatunku mąka, kasza oraz towary kolonjalne. — Prawdziwy miód pszczelny.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Wydawca: Ludwik Gronuś. Red. odpowiedzialny Józef Kowalski. Drukarnia Gronusia i Ski w Krakowie.